

MACIEJ DĘBORÓG-BYLCZYŃSKI



PAMIĘĆ
NOSTALGIA
TOŻSAMOŚĆ

MACIEJ DĘBORÓG-BYLCZYŃSKI

PAMIĘĆ, NOSTALGIA, TOŻSAMOŚĆ

KULTUROWE ASPEKTY ESTETYKI POGRANICZA W TWÓRCZOŚCI ZBIGNIEWA ŻAKIEWICZA

© Copyright by Maciej Dęboróg-Bylczyński & e-bookowo 2009

Projekt okładki: Paweł Bednar

Zdjęcie na okładce: Jan-Michael Bylczyński

Grafiki w tekście: Witold Weddecki

ISBN 978-83-61184-55-3

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2009

www.e-bookowo.pl

[Kup książkę](#)

Nikt nie żyje sam: rozmawia z tymi, co przeminęli.

Z ich nadziei i przegranej, ze znaków, jakie po nich zostały, choćby to była jedna litera wykuta w kamieniu, rodzi się spokój i powściągliwość w wypowiedaniu sędu o sobie. Dane jest wielkie szczęście tym, co umieją je zdobyć. Nigdy i nigdzie nie czują się bezdomni, wspiera ich pamięć o wszystkich dążących jak oni do nieosiągalnego celu.

Czesław Miłosz

„Dolina Issy”

PODZIĘKOWANIA

Podmiotem sprawczym niniejszej monografii jest Zbigniew Żakiewicz. To książka o Nim, dla Niego i bez Niego by jej nie było.

Od samego początku mojej pracy nad *Pamięcią...* dobrym jej duchem była (urodzona w dalekim Mołodecznie) dr inż. Barbara Godfreyow. To jej zawdzięczam moją pierwszą (a trwającą po dziś dzień) fascynację Kresami.

Nostalgicznym duchem, swoistym wileńskim spleenem zaraził mnie poeta i pisarz tamtych pejzaży – Aleksander Jurewicz.

Dr Annie Jarosik chciałbym serdecznie podziękować za życzliwe przejrzanie mojej pracy, zaś dr. Maciejowi Żakiewiczowi (synowi pisarza) za szczere zainteresowanie i cenne rady.

Wypada mi jeszcze złożyć specjalne słowa podzięków ks. prof. Mirosławowi Michalskiemu. Duchowe wsparcie jakim mnie otaczał w chwilach zwątpienia i twórczego spleenu jest bezcenne.

Słowa wdzięczności kieruję do pana Witka Wedeckiego, którego rysunki zdobią tę książkę. Jego chthonicznie kresowe oko potrafi najlepiej oddać to, co najcenniejsze w ukochanym przez nas świecie.

Na koniec chciałbym jeszcze serdecznie podziękować pani dr Katarzynie Krzan i całemu zespołowi redakcyjnemu wydawnictwa e-bookowo, za sprawą którego czytelnicy mają sposobność zapoznania się z treścią tej książki.

SPIS TREŚCI

PAMIĘĆ – ISTOTĄ ZAKORZENIENIA.....	9
Pamięć, nostalgia, tożsamość. Trzy powieści wileńskie Zbigniewa Żakiewicza	12
Wstęp	12
Rozdział I	
Kategoria pamięci w literaturze Kresów.	14
Rozdział II	
1) Narracja w utworach Zbigniewa Żakiewicza	17
2) Czas zapamiętany.....	19
3) Zapamiętana przestrzeń.....	21
4) Zapamiętany obraz społeczności kresowej	22
Zakończenie	23
BIBLIOGRAFIA	26
Zusammenfassung	27
Résumé	29
Z recenzji wydawniczej.....	31

Wileński świat odchodzi w zapomnienie. Otula go warstwa niepamięci, zrywa się sieć skojarzeń, ukrytych sensów, symboli tego mikrokosmosu wielu Polaków, którzy stamtąd wyjechali – niejednokrotnie (jak wileński pisarz tamtych miejsc – Zbigniew Żakiewicz) w bydlęcych wagonach...

Moja książka o **Tryptyku wileńskim** Żakiewicza próbuje ocalić od zapomnienia *sacrum* Wileńszczyzny. *Pamięć, nostalgia, tożsamość* chce stanąć twarzą w twarz z Pamięcią Kresów, spróbować odczytać ją na nowo – dla siebie, dla ocalenia w pamięci dorobku pisarskiego Zbigniewa Żakiewicza, dla wszystkich, którym wciąż stoją przed oczyma wileńskie krajobrazy.

Autor **Rodu Abaczów** zamilkł, schorowany, może zmęczony nieustannie powracającymi doń wizjami na zawsze utraconych Kresów. Moja książka jest więc również dla Niego – mojego pisarza, którego książki przepełnione są głęboką miłością Boga, ludzi i Jego Kraju Lat Dziecinnych - Wileńszczyzny. Jest swoistym podziękowaniem za wszystkie jego powieści.



Zbigniew Żakiewicz (Wilno, 1932-)¹:

Pisarz, eseista, historyk literatury rosyjskiej. Pochodzi z wileńskiego rodu szlacheckiego o korzeniach polsko-bojarsko-tatarskich.

Zbigniew Żakiewicz za swą bogatą twórczość prozatorską, eseistyczną i publicystyczną doceniony został licznymi nagrodami i gestami uznania. Wśród ważniejszych laurów wymienić należy:

1971 - nagroda Fundacji im. Kościelskich; „Order Stańczyka” (przyznawany przez miesięcznik „Litera”) za powieść *Biały karzeł*

1974 - nagroda szczecińskiego miesięcznika „Spojrzenia”, za powieść *To sen tylko, Danielu...*

1976 - Złoty Krzyż Zasługi

1977 - nagroda „Gdańska Książka Roku” przyznawana przez Klub Krytyki Literackiej przy Oddziale Gdańskim ZLP, za *Dziennik intymny mego N.N.*

1989 - Krzyż Kawalerski OOP

1993 - nagroda Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki za książkę *Wilno w głębokościach morza*

1994 - nagroda literacka Wojewody Gdańskiego za powieść *Wilno w głębokościach morza*

1995 - odznaka honorowa „Zasłużonemu Opolszczyźnie”

1998 - Medal KEN

2000 - Pomorska Nagroda Artystyczna w dziedzinie literatury, za książkę *Gorycz i sól morza*

2003 - nagroda Prezydenta Gdańska w dziedzinie kultury, za twórczość i pracę pedagogiczną

Zbigniew Żakiewicz jest pisarzem, bez którego nie sposób wyobrazić sobie polskiego krajobrazu literackiego. Swymi utworami (zwłaszcza tymi zamieszczonymi w tomie *Tryptyk wileński*, które przywoływane są w niniejszej pracy) na stałe wpisał się - obok Konwickiego, Odojewskiego, Jurewicza czy Wedeckiego - w nurt współczesnej prozy kresowej.

1 Por: aktualny biogram pisarza w internetowej wersji Słownika Pisarzy Wybrzeża na stronie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku: <http://www.wbpg.org.pl/slowniklista.php?pisarz=4>.

PAMIĘĆ – ISTOTĄ ZAKORZENIENIA².

Maciej Dęboróg-Bylczyński: *Czytałem kilka wywiadów z Panem, zwykle publikowanych przy okazji ukazywania się drukiem kolejnych Pana powieści. Ja chciałbym Pana spytać o rolę pamięci w Pana życiu i twórczości?*

Zbigniew Żakiewicz: Akurat mam przy sobie *Ród Abaczów*, to wydanie, które pan mi przyniósł. Jest tutaj napisane, że zacząłem pisać tę powieść w 1966 roku. Miałem wtedy trzydzieści parę lat. A więc od wyjazdu z Wileńszczyzny w 1946 roku minęło co nieco. W połowie lat sześćdziesiątych byłem na półrocznym stypendium w Moskwie (bo jak pan wie – jestem rusycystą). I właśnie wtedy zobaczyłem całą moją wileńską przeszłość w sposób namacalny. Wróciłem do kraju i poczułem potrzebę czytania *Pana Tadeusza*. I zacząłem wtedy pisać *Ród Abaczów*, gdzie sięgnąłem do pewnej naszej rodzinnej tradycji. Otóż nad Ogonowskimi – rodem mojej matki – wisiała pewna klątwa. Mówiłem o tym szerzej w rozmowie z Henryką Doboszoną...

M. D-B.: *Tak, czytałem ten wywiad...*

Z. Ż.: ...I nawiązałem też w tej powieści do majątku mojego dziadka – starego Abacza – Ogonowskiego. Nazywano go dlatego Abaczem, bo w jego ustach „obacz” brzmiało właśnie: „abącz”.

M. D-B.: *Czyli Abacz to autentyczne przezwisko?*

Z. Ż.: Tak. Tak nazywały go jego dzieci, np. moja mama. Dziadek był człowiekiem bardzo starej daty. Walczył nawet (w czasie wojny rosyjsko-tureckiej) pod Szypką w 16 Pułku Lejbgwardii. To był pułk tatarski w cesarskiej Rosji. Zmarł w czasie okupacji niemieckiej w 1943 roku, mając 96 lat. Jak ja się urodziłem i jeździłem do jego majątku – Ponizia Tatarskiego – to dziadek miał około 70 lat...

2 Prezentowany w tym miejscu wywiad z pisarzem stanowi przedruk z „Pomeranii”, 2007, nr 7-8, s. 36-37.

www.e-bookowo.pl

[Kup książkę](#)



[Kup książkę](#)

PAMIĘĆ, NOSTALGIA, TOŻSAMOŚĆ.

TRZY POWIEŚCI WILEŃSKIE ZBIGNIEWA ŻAKIEWICZA

WSTĘP

Tematem niniejszego szkicu są trzy wileńskie powieści Zbigniewa Żakiewicza – pisarza, któremu na odbiorze teraźniejszości odcisnęła się ekspatriancka przeszłość – *Ród Abaczów*, *Wilcze łąki* i *Wilio, w głębokościach morza*.

Zajmując się wspomnianym (a nie tak dawno wydanym w eleganckim tomie³) *Tryptykiem wileńskim* skoncentruję swoją uwagę na (niejako dopełnionej nostalgią) literackiej kategorii pamięci, jakże potrzebnej do samookreślenia się w zbiorowości.

Chciałbym zastanowić się nad siłą owej pamięci i wykazać, że jest ona swoistą siłą sprawczą zakorzenienia. Pisarze o kresowej genealogii nie zajmują jednak jednolitego stanowiska wobec „zapamiętanego”, „Miłosz [na przykład] pielęgnuje w sobie pamięć tej krainy [Wileńszczyzny – przyp. M. D.-B.], choć jednocześnie przestrzega przed podtrzymywaniem pamięci za wszelką cenę, gdyż może to prowadzić do zbiorowej psychozy. Dla niektórych pisarzy bywa ona jednak **najważniejszym źródłem natchnienia** [podkr. M. D.-B.]. Do nich należy na pewno Żakiewicz⁴. Wykazanie prawdy powyższego sądu będzie niejako celem niniejszego szkicu.

3 „Gdańskie wydawnictwo „Słowo/ Obraz terytoria” ucieszyło miłośników literatury kresowej wznowieniem (pod nowym tytułem) tych trzech wileńskich powieści Zbigniewa Żakiewicza. Krytycy tegoż przedsięwzięcia uznają być może za bezzasadne „odgrzewanie” tych utworów, które już raz doczekały się zbiorczego wydania pod tytułem *Saga wileńska*. Jednakże ów zbiór był o tyle „nieszczęśliwym”, że został wydany przed ogłoszeniem przez autora *Wilii*, w *głębokościach morza*. Dokoptowano więc doń (prócz sztandarowych utworów: *Rodu Abaczów* i *Wilczych łąk*) dosyć luźno związaną z losami rodu Wołk-Wołczackich i *Abaczów* – późniejszą powieść Żakiewicza – *Dolinę Hortensji*. I tak oto – po blisko 40 latach, jakie upłynęły od wydania pierwszej części trylogii – *Rodu Abaczów*, i po 13 latach od opublikowania ostatniej – wspomnianej już *Wilii*... – doczekaliśmy się druku tej fabularnej i semantycznej całości” – więcej na ten temat zob. moją rec. *Tryptyku*... – W zakolu *Wilii* „*Pomerania*” 2007, nr 2007, nr 7-8, s. 75-76.

4 B. Rogatko, *Ocalenie* (rec. *Wilczych łąk*), „*Twórczość*” 1983, nr 12, s. 134.



[Kup książkę](#)

ROZDZIAŁ I

KATEGORIA PAMIĘCI W LITERATURZE KRESÓW.

Wydany w 2006 roku w Gdańsku *Tryptyk wileński*⁵ kresowego, wileńskiego pisarza – Zbigniewa Żakiewicza - jest swoistym mitem. Stanowi bowiem narrację odnoszącą się do konstrukcji świata, do jego porządku i rządzących w nim praw. Narrację tą cechuje swoista umiejętność interpretacji rzeczywistości społecznej, w jakiej osadzona jest fabuła interesujących nas powieści. Notabene w tak szerokim rozumieniu mitu nie możemy polemizować z jego autorską wersją Zbigniewa Żakiewicza, gdyż każda jego postać (tu: mitu Kresów) jest *ex definitione* równouprawniona do statusu nośnika prawdy absolutnej⁶. Chcę przez to powiedzieć, iż elementy świata przedstawionego (w utworach wileńskiego autora) przez fakt, iż służą opisowi umitycznionych Kresów, niejako nie podlegają wartościowaniu w kategorii: prawdy - fałszu. Lubaszewska pisze: „[...] mit pojawia się wówczas, gdy jakieś prawidło [...] wymaga usprawiedliwienia, potwierdzenia swej odwieczności, realności, świętości”⁷. Sam wyraz „mit” wywodzi się od greckiego *mythos*, co początkowo znaczyło „słowo” (u Homera) i wskazywało na narracyjność mitu (*mythos* – *mytheo* – mówię, opowiadam)⁸. Homerowi mit służył do alegoryzowania, do wykładania określonego znaczenia. Dla Platona był poetycką fikcją, za pomocą której ukazywał on świat idei, ale też fantastyczną opowieścią, sprzeczną zresztą z religią i moralnością (sic!). w *Poetyce* Arystotelesa spotkać możemy pojęcie mitu, którego znaczenie

5 Zbigniew Żakiewicz, *Tryptyk wileński*, Gdańsk 2006 (zawiera: *Ród Abaczów* (wyd. 1: 1979) , *Wilcze łąki* (wyd. 1: 1982) i *Wilio*, w głębokościach morza.).

6 Hasło: Mit, [W:] *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 1998, s. 314-315.

7 A. Lubaszewska, *Mit – ethos – konstrukcja*, Wrocław 1984, s. 19.

8 J. Speina, *Typy świata przedstawionego w literaturze*, Toruń 1993, s. 8.

zawiera się dziś w terminie: fabuła utworu. Eric Gould zaś zauważa, iż badanie mityczności to śledzenie napięcia między znaczącym a znaczone, historią a chwilą, ciałem a duchem. Owo napięcie to właśnie mityczność⁹. Kuźma wyszczególnia kilka klas użycia nazwy mit. Zwraca m. in. uwagę na to, iż można go rozpatrywać jako wartość.

72. 9 E. Kuźma, Kategoria mitu w badaniach literackich, „Pamiętnik Literacki”, 1986, z. 4, s. 57, 63, 67-



[Kup książkę](#)

ROZDZIAŁ II

I) NARRACJA W UTWORACH ZBIGNIEWA ŻAKIEWICZA

Przy omawianiu kategorii pamięci szczególnie istotna wydaje się osoba narratora. Ważne jest bowiem zarówno „co” mówi narrator, jak i też (a może zwłaszcza) „jak” mówi. Wileńskie utwory Zbigniewa Żakiewicza należą do prozy autobiograficznej. Cechuje owe „powieści – niepowieści”¹⁰ narracja personalna (pierwszoosobowa), najczęściej z punktu widzenia dziecka. Wyłom stanowi tutaj pierwsza powieść cyklu - *Ród Abaczów*, w której narrator wprawdzie identyfikuje się z głównym bohaterem utworu (przypuszczalnie ośmiolatkiem - wiek nie jest uściślony - zob. choćby: RA, 115), a jednak narracja jest prowadzona z punktu widzenia osoby dorosłej, która ma większą wiedzę o świecie przedstawionym niż bohater (Żakiewicz zresztą nie jest konsekwentny w prowadzeniu narracji). Fakt ten (jak też zabieg retrospekcji w toku narracji - spowodowany licznymi dygresjami narratora - np. RA, 37), wskazuje na to, iż narracja utworu ma charakter wspomnieniowy. Nasuwa to kilka spostrzeżeń. Czas historyczny fabuły utworu jest wcześniejszy od narracji (por. np.: *Niejedną* [podkr. M. D-B.] *godzinę spędziłem brodząc po sadzie między drzewami (...)* RA, 19). Starszy od bohatera narrator chcąc się z nim identyfikować, musi „rozumieć się” z młodym Żubrowiczem na płaszczyźnie wspólnej pamięci. Narratorskie skłonności do dygresji wskazują nam, iż to nie ciągłość fabuły jest w *Rodzie Abaczów* istotna - przeciwnie - ewokowane przez narratora zdarzenia są jedynie „wyzwalaczem” dla kolejnych obrazów pamięci. Ów niejasny, niekonsekwentny (na poziomie narracji) status poznawczy Żubrowicza harmonizuje się z jego zasadniczymi dylematami. Są nimi refleksje egzystencjalne, naznaczone kompleksem Edypa i przywoływane prywatną pamięcią. Owe narracyjne „wspominanie” jest dominantą stylistyczną utworu. To pamięć traumatyczna, świadcząca o kryzysie tożsamości, pamięć bolesna. W *Rodzie Abaczów* widoczne są dwie przeciwstawne tendencje - deter-

10 J. Termer, *Nowe książki i wznowienia. Współczesna proza polska* (rec. Wilczych łąk), „Polonistyka”, nr 9, s. 816.

minacja w dotarciu do źródeł prawdy o sobie i ucieczka od tychże. Służy temu narracja komiczno - groteskowa (np. filozoficzne rozmowy Rysia z wujem w łaźni - RA, 110-114). Pozwala ona narratorowi na zachowanie bezpiecznego dystansu do bolesnego pamiętania, do przeszłości. Opanowania i zrozumienia zdarzeń¹¹. Ratunkiem przed „jasnością”, dosłownością przekazu o historii rodu jest też sama ontologiczna natura pamięci, która „wyrywa” z okładów minionego poszczególne obrazy w sposób chaotyczny.

- *Widzę u was, paniczu, owo podobieństwo, którego lepiej, aby nie było, jeśli, paniczu, pragnęlibyście żyć nie przez podobieństwo, pamięć czy tęsknotę, ale przez swój wiosny los i tę pamięć, co sięga nie dalej, niż może sięgnąć dłoń* (RA, 51).

11 L. Bugajewski, *Świat i sen o świecie*, [W:] Tegoż, *W gąszczu znaczeń*, Kraków 1988, s. 133.

2) CZAS ZAPAMIĘTANY

Pamięć - Tytanka Mnemosyne, która kiedyś była boginią, teraz jest często postrzegana jedynie jako funkcja czasu¹². Jest to powodem, dla którego rozdzielimy (na dwa odrębne składniki) tzw. czasoprzestrzeń utworów Żakiewicza i zajmiemy się w pierwszej kolejności kategorią czasu.

Z uwagi, iż narratorem powieści wileńskich Żakiewicza są dzieci - z reguły nie mamy do czynienia z czasem „jawnym”, podanym wprost. Świat zapamiętany i ewokowany przez narratora („zdradzającego się” przecież dorosłością) ma być światem symboli, doznań i obrazów dziecięcych. Optyka dziecięca jest tak dalece usprawiedliwiona ewokowaniu z pamięci utraconej Arkadii - Kraju Lat Dziecinnych, że czytelnik utworów Żakiewicza mógłby zapomnieć o języku ezopowym - wymuszonym od autorską cenzurą (w WŁ i RA) z przyczyn politycznych. Akcja *Wilczych łąk* zaczyna się obrazami sielskimi. Mały Wołczek bawi się na ganku domu, w ogrodzie (WŁ, 12-13), w obejściu gospodarstwa (WŁ, 21), myszkuje po pokojach (WŁ, 19). Towarzyszy rodzicom w wyjeździe na targ (WŁ, 23). Rodzice - państwo Wołzaccy - spraszają do siebie w gości okoliczną szlachtę, spędzają z nimi sielsko czas wolny - np. grając w gierki (WŁ, 28). Działoby się to w czasie nieokreślonym, gdyby nie pewne zdarzenia, będące zwiastunami burzowych chmur, nadciągających nad mityczną, dziecięcą Arkadię.

12 J.-P. Yemant, *Mityczne aspekty powieści*, przekł. A. Wolicki, „Konteksty - Polska Sztuka Ludowa” 2003, nr 3-4, s. 203.



[Kup książkę](#)

3) ZAPAMIĘTANA PRZESTRZEŃ

Powieści wileńskie Żakiewicza cechuje (podobnie jak i innych pisarzy kresowych - Konwickiego, Odojewskiego) „proustowski klimat podróży poprzez warstwy czasu, w głąb pamięci, ku wyspom szczęśliwego dzieciństwa”¹³. „Wyspy” owe wyznaczone są w prozie wspomnianego pisarza niezwykle starannie.

Akcja *Wilczych łąk* rozgrywa się w miasteczku - Mołojcewie (WGM, 73; WŁ, 135). Jest to mała, kresowa miejscina należąca (podobnie jak np. okoliczne lasy) do hrabiego Tyszkiewicza, u którego rządcą jest ojciec Rysia (WŁ, 11). Miasteczko zamieszkałe jest przez Polaków (wywodzących się z drobnej szlachty). Należą do nich Kuncewicze, Sarneccy (WŁ, 28), Bokszczaninowie, Kuczyńscy, Butarewicze (WŁ, 97). Znajduje się w nim (jak w każdym typowym miasteczku kresowym): starostwo, gimnazjum i naturalnie katolicki kościół. Główna ulica Starego Miasta obsadzona jest domkami należącymi do gminy żydowskiej (WŁ, 88). Stoi tam też sklepik należący do Esterki (od której pan Wołczacki bierze czasem towary na kredyt - WŁ, 69). Nieopodal miasteczka rozłożone są dwory i zaścianki szlacheckie:

Leonpole to są laski i laka porośła dębami, i Łysa Góra z żerdzianą wieżą. Kondratowicze w brzezynie to też Leonpole, cztery chaty tatarskie też Leonpolem są.

A Lenkowscy mieszkają w Lenkowszczyźnie, Markowscy na Markowszczyźnie, Oziewicz w Oziewszczyźnie, choć też mówią na to Lenkowszczyzna. No i Ułańscy, Mickiewicz, Oganowscy, Maśłowscy - wszyscy oni są Okolicą (...).

Okolica ogrodzona jest borem, który aż do Puszczy Nalibockiej się ciągnie i wioskami. Tam chata przy chacie stoi, łaciate świnie po polnej drodze łążą i ryją, na „prze”, „pszczy”, „brzdy” i „ę”, „q” nikt nie mówi, do cerkwi chadzają, w lny się odziewają (WŁ, 122).

13 T. Burek, *Zagłada utopi*, [W:] Tegoż, *Zamiast powieści*, Warszawa 1971, s. 233.

4) ZAPAMIĘTANY OBRAZ SPOŁECZNOŚCI KRESOWEJ

Jak słusznie zauważył Jan Błoński, na Kresach „paradygmatem wszelkich stosunków międzyludzkich była rodzina”¹⁴. Miała ona swoje drzewo genealogiczne, historię, „zakorzenienie w czasie i przestrzeni”¹⁵. Głównymi bohaterami omawianych utworów wileńskich są Polacy, wywodzący się ze zubożałej szlachty. Żyją oni w swych *drennienskich chutorkach* (WGM, 10) jakby stanął czas. Tworzą silną wspólnotę herbową. Na utrwalanie owego szlacheckiego modelu rodziny wpłynęły lata zaborów, które szczególnie silne piętno odcisnęły na wschodnich rubieżach Polski. Opisując na kartach swoich utworów kresową społeczność - Zbigniew Żakiewicz czerpie z utartych wizerunków postaci kresowych. W pracy (dotyczącej wprowadzie mitu galicyjskiego) Ewa Wiegandt zwraca uwagę, że wśród wyznaczników owego mitu znajduje się też specyficzna hierarchia rodowa¹⁶. Żakiewicz dokonuje pewnego zabiegu. Otóż niebagatelną rolę we wspomnianej hierarchii pełniły kobiety. Wspomniany autor natomiast „usprawiedliwia” wykorzystywanie tego schematu w swojej prozie skomplikowanymi relacjami syna i matki. Jest ona dla niego aniołem stróżem (WŁ, 370). Mały Rysio rośnie pod jej troskliwą osłoną. To matka poświęca (w okresie adolescencji) więcej uwagi naszemu bohaterowi, niż ojciec. Stara się rozwijać jego wiedzę o świecie, tłumaczy mu trudne (na Kresach) relacje między poszczególnymi nacjami. Wzmacniając w nim poczucie polskości, każe mu jednocześnie kochać swoją małą ojczyznę, czuć się „tutejszym” (WŁ, 138). Jest dla niego wyrozumiałym nauczycielem, wyjaśniającym mu tajemnice życia, wprowadzającym w świat norm i zasad rządzących w tradycyjnej rodzinie szlacheckiej¹⁷.

14 Por.: J. Błoński, *Polski raj...*, [Cyt. za:] E. Tierling-Śledź, Dz. cyt., s. 121.

15 E. Tierling-Śledź, Dz. cyt., s. 121.

16 E. Wiegandt, *Austria felix...* [W:] *Modele świata i człowieka*, pod red. J. Świącha, Lublin 1985, s. 119-120.

17 M. Bogucka, *Kobieta w społeczeństwie staropolskim*, „*Mówią wieki*” 1995, nr 4, s. 9, [Cyt. za:] E. Tierling-Śledź, Dz. cyt., s. 128.

ZAKOŃCZENIE

Żakiewiczowe powieści wileńskie wpisują się w nurt literatury kresowej. Stanowią one literacki powrót do umitycznionej, utraconej Arkadii dzieciństwa pisarza. Wiedząc, iż prawdziwy powrót do źródeł mitu jest niemożliwy¹⁸, gdyż pamięć zawsze przekształca minione obrazy¹⁹, chciałem przyjrzeć się, w jaki sposób swój Kraj Lat Dziecinnych zapamiętał Zbigniew Żakiewicz. Wspomniany pisarz miał kiedyś powiedzieć, że jego powrót do Kresów to „elegia, pieśń pożegnalna”²⁰. Czytając tę wypowiedź zrozumiałem jaką głęboką nostalgią pisarz darzył swój utracony mikrokosmos, swą „małą ojczyznę”, że to zakorzenienie było tak silne, iż nie sposób pogodzić się z losem repatrianta.

Każdą historię można opowiedzieć i zinterpretować na kilka różnych sposobów. Dla mnie nostalgia kojarzy się jednoznacznie z pamięcią.

Wielu twórcom literatury kresowej, wspomnieniowej, zarzuca się grzech mitolatrii²¹, dlatego też zajmując się warstwą sensów w *Rodzie Abaczów* zwróciłem uwagę raczej na autorskie zabiegi demitologizacji świata przedstawionego (zwłaszcza, że nie są one tożsame z desakralizacją). Literatura rubieży Rzeczypospolitej odwołuje się nieustannie do tzw. mitu Kresów. Dlatego też zobligowany byłem, aby w pierwszej części mojej pracy poświęcić owemu mitowi nieco miejsca. Mając na uwadze zasadniczy temat moich rozważań - literacką kategorię pamięci - zatrzymałem się też w moich rozważaniach nad zagadnieniem autobiografizmu w literaturze. Wydaje się bowiem, iż chcąc odczytać właściwie sensy świata fikcji literackiej, należy na nie patrzeć przez optykę świata emocji autora.

18 P. Szewc, Ognio mitu, „Znak” 1986, nr 2-3, s. 253.

19 D. Uffelman, „Lekcja martwego języka” Andrzeja Kuśniewicza i „Marsz Radetzky'ego” Józefa Rotha. Próba paraleli, [W:] Kresy, Syberia, literatura..., s. 138.

20 Z. Żakiewicz, Dziennik intymny mego N. N., Warszawa 1977, s. 61.

21 E. Kuźma, Problem mitu w literaturze, [W:] Tegoż, Mit orientu i kultury zachodu w literaturze XIX i XX wieku, Szczecin 1980, s. 15.

www.e-bookowo.pl

[Kup książkę](#)



BIBLIOGRAFIA

ZUSAMMENFASSUNG

Erinnerung, Nostalgie, Identität.

Die Kulturaspekten der Ästhetik des Grenzlandes im Werk von Zbigniew Żakiewicz

Die im Jahre 2006 in Danzig herausgegebene Trilogie des aus Wilna stammenden Schriftsteller Zbigniew Żakiewicz bildet einen gewissen Mythos. Die Mythologie der Wilner Ostwandliteratur (sowie das Gefühl der Nostalgie und des Verlustes) ist eine entscheidende Komponente und nötige Bedingung, die die literarische Kategorie des Gedächtnisses in der Prosa von Żakiewicz bildet. Seine Werke komponieren sich darüber hinaus ausgezeichnet in die von den Mythen gefärbte biographische Strömung (also der „Einmischung“ des Lesers in die Geschichte des Autors) und der Persönlichkeitsgenealogie (der Dominanz der Geschichte bei der Suche nach dem eigenen Geistesursprung). Zbigniew Żakiewicz ist eigentlich der Schriftsteller eines einzigen Romans. Er bringt („reißt“) aus seiner Vergangenheit die im Gedächtnis gespeicherten Bilder heraus und ordnet sie kontinuierlich in dem Schaffensprozess. Ein wichtiger (und dabei schwieriger) Prozess ist das vorgenommene Ordnen und Hierarchisieren des Gedächtnisses. Denn das Zeichen ist „der Schlüssel der Kollektiv- und Einzelidentität“.

Die in dieser Skizze zur Sprache gebrachten Werke komponieren sich in die literarische Strömung hinein, in der (wie es der bekannte Ideenhistoriker, Prof. Franklin Ankersmit ausdrückte) „die kollektive Identität im Prinzip die Summe von Wunden (...) der kollektiven Seele ist, die auf das zwangsläufige Aufgeben von ehemaligen Identitäten zurückzuführen ist“. Der Topos des Verlustes taucht immer wieder in seinen Betrachtungen auf, Zbigniew Żakiewicz lebte einige Jahrzehnte mit dem Bewusstsein des Verlustes.

Um die von mir kontinuierlich in dieser Skizze evokierte Gedächtniskategorie präzisieren zu können, lenke ich meine Aufmerksamkeit der Autotherapie, Trauma,

Identität und Nostalgie – die vor dem Text platziert werden – schließlich auch binnen des literarischen Textes ihren Platz finden.

Erinnerung, Nostalgie, Identität ist jedoch eine Skizze, die vor allen Dingen diesem Gedächtnis gewidmet ist, die die Vergangenheit vor der Zukunft schont.

Übers. Tobiasz Janikowski

RÉSUMÉ

Mémoire, nostalgie, identité.

Les aspects culturels de l'esthétique des Confins dans l'œuvre de Zbigniew Zakiewicz.

Edité en 2006 à Gdansk par Zbigniew Zakiewicz, écrivain d'origine lithuanienne, «le Tryptique de Vilnus» est réellement devenu un mythe.

Cette mythologie des Confins de Vilnus (tout comme le sentiment de la nostalgie ou de la perte (de ses racines) constitue le principal motif ainsi que la condition indispensable pour construire la catégorie littéraire de la mémoire dans la prose de Zakiewicz.

Les œuvres de l'écrivain s'inscrivent parfaitement dans le cadre de la mythobiographie (c'est-à-dire l'auteur «entraînant» le lecteur dans son histoire) et de la généalogie de la personnalité (domination de l'histoire sur la recherche des ses propres origines spirituelles).

Zbigniew Zakiewicz est pratiquement l'auteur d'un seul roman. Il extrait de son passé les images retenues et ne cesse de les ranger dans le procès créatif.

Ce processus de classification et de hiérarchisation de la mémoire est à la fois important et difficile.

Ce sont des signes qui permettent de pénétrer dans l'identité individuelle et collective.

Les écrits auxquels est faite référence dans le présent essai font partie (selon l'historien des idées, le professeur Ankersmitt) de cette littérature dont «l'identité collective s'avère être pour la plupart l'addition de cicatrices sur (...) l'âme collectif, résultant de l'abandon forcé des précédentes identités».

Przemysław Czapliński remarque en revanche que «la nostalgie prend naissance dans la mélancolie et cette dernière dans la perte (de ses racines)».

C'est donc le sujet de la perte qui revient sans cesse dans ces réflexions.

Zbigniew Zakiewicz a vécu plusieurs années avec la conscience de la perte.

Afin de redéfinir dans cet essai la catégorie de la mémoire déjà évoquée, j'attire l'attention sur les moyens de la sonder tels que: auto thérapie, trauma, identité ou nostalgie – situés dans ses énoncés – et enfin également dans le texte littéraire.

L'essai «Mémoire, nostalgie, identité» est consacré avant tout à la mémoire qui sauve le passé pour servir l'avenir.

Traduction Lucyna Guimond

Z RECENZJI WYDAWNICZEJ

[...] książka Pana Macieja Dęboróg-Bylczyńskiego jest osobliwym szkicem podejmującym emocjonalną dyskusję na temat pamięci, nostalgii i ludzkiej tożsamości, czyli tematów wiecznie aktualnych i żyjących w każdym człowieku, w nas... bo przecież „stworzeni jesteśmy przez pamięć”. Poza obszerną wiedzą i znajomością literatury kresowej, autora charakteryzuje też ponadczasowy sposób rozprawiania o tożsamości ludzi, którzy utracili swoją ojczyznę bądź też zostali zmuszeni do jej opuszczenia, jak również tych, którzy nieustannie wracają do tych miejsc zachowanych w pamięci. Gdyż „poczucie utraty potrafi być siłą niszczącą”.

Wydaje mi się, iż niniejsza książka stanowi doskonałe zestawienie typowości odczuć ludzi nie tylko pochodzących z kresów, lecz wszystkich tych z „poczuciem cudzości i wydarcia z własnego i przynależnego miejsca”, tych żyjących z poczuciem utraty. Mimo, że autor skupił się w swoich rozważaniach na utworach Zbigniewa Żakiewicza, i głównie jego utwory analizuje, jednakże czytelnik odnajdzie w niniejszym szkicu całą gamę dzieł i rozpraw, które poszerzają spektrum rozumienia i odczuwania kresowości, jednocześnie przemawiając do uczuć adresata niniejszego szkicu.

Dr Anna Jarosik

Max-Planck Institute for Solid State Research

Z recenzji zbioru szkiców literackich *Antreprenerzy fabuły* (2008):

Choć niewielki objętościowo, zbiorek szkiców krytycznoliterackich Macieja Dęboróg-Bylczyńskiego przynosi interesujące spojrzenie na ponowoczesną sztukę narracyjną. Autor „Antreprenerów fabuły” - pozostając pod silnym wpływem refleksji komparatystycznej - tropi w konstruktach narracyjnych ostatnich lat subtelne ślady hipertekstowych konceptów. To owe ulotne *eidesis* rozsadzają, zdaniem Bylczyńskiego, od wewnątrz klasyczne podziały genologiczne współczesnej literatury. Stąd tak obecny u Bylczyńskiego bisemantyzm świata ewokowanego. Umieszcza on pisarstwo albo w orbicie myśli neoplatońskiej, albo w podszytej rytuałem ekstazie *eleusis*.

ks. prof. dr hab. Mirosław Michalski

Maciej Dęboróg-Bylczyński (1975-)

Prozaik, krytyk literacki, edytor, publicysta historyczny.

Zajmuje się m. in. krytyką literacką, estetyką kultury literackiej pogranicza, historią teatru w Galicji.

Autor książek: **Antreprenerzy fabuły (2008)**, **Pamięć, nostalgia, tożsamość (2009)**, redaktor wydanego na Ukrainie **Pamiętnika Galicjanki: 1914-1917 (2009)**, szkicu z historii oświaty **Jakub Bylczyński we wspomnieniach i archiwaliach (2008)**, dwóch tomów **Pism zebranych (2008)** galicyjskiego artysty Edwarda Webersfelda.

Członek zespołu redakcyjnego cieszyńskiego Kwartalnika Literacko-Artystycznego „SzaFa”. Autor ponad stu artykułów w czasopismach: ludoznawczych („Rocznik Małopolska”), kulturoznawczych („Rocznik Tarnowski”, „Kalendarz Bydgoski”, „Verbum Nobile”), prasie literackiej („verte”, „SosnArt”, „SzaFa”), kresowej („Cracovia-Leopolis”, „Semper Fidelis”), regionalnej („Śląsk”, „Pomerania”, „Promocje Kujawsko-Pomorskie”) i polonijnej („Kurier Plus” NY, „Polonia” Chicago, „Polish Times” i „Polish Weekly” Detroit, „Kurier Galicyjski” Iwano-Frankowsk), a także na kilku portalach internetowych (m. in.: „Konwicki.art.pl”).

Autor powieści **Kolej na los (2009)** i tomów poezji: **Podzbiory (2008)**, **Kirkuty (2009)**, współautor zbioru **Pięciu na Jednego (2009)**, autor projektu fotograficznego **Górnośląska secesja = Oberschlesische Sezession (2009-2010)** prezentowanego m. in. na łamach cieszyńskiego kwartalnika „SzaFa”.